

# KATECHIZM O KRYZYSIE W KOŚCIELE

Mój przyjaciel w mailu napisał mi:

„Kwestie papieżstwa w obliczu apostazji kościoła schodzą na plan drugi. Ważne jest zachowanie doktryny katolickiej. Święty Hieronim powiedział "tam jest Kościół gdzie prawdziwa wiara". Pan Bóg nie będzie Cie rozliczał na Sądzie z tego czy prawidłowo rozpoznałeś kto jest papieżem lub antypapieżem ale z twoich uczynków miłości i miłosierdzia oraz aktów pokory.”

Czy zatem Papież jest nam potrzebny? Z pewnością tak, tylko w jakim zakresie? Nasz kaplicznyj duszochwat z Bractwa nie przepuści żadnej okazji, aby pomodlić się za Franciszka, aby Mu Bóg błogosławił w Jego niszczeniu Kościoła. Skąd w nim taka zawziętość, ten upór i dowód poddania władzy? A przecież co najmniej od 04 lutego 2019 roku, dnia podpisania porozumienia z wielkim imamem szejkiem Ahmad al-Tayyeb, porozumienia, które zawiera treści „w rzeczywistości heretyckie”, papież postawił się materialnie i formalnie poza Kościołem. Jak dotąd nie dotarli do mnie jakieś pochrząkiwania ze strony Bractwa. Dla nich Papież może być nawet heretykiem, byle oni trwali przy Tradycji.

Zgodnie z nauką Ojców Kościoła, Papieży i Soborów Papież nie może głosić błędu ani herezji, gdyż Jego posługa wspierana jest nadzwyczajną łaską Bożą. Jak nikt inny opiera się na zdefiniowanym przez Kościół dogmacie nieomyślności. Tak więc porozumienie w Abu Zabi wyraźnie wskazuje, że Franciszek Papieżem nie jest. Stwierdzenie tego faktu jest proste i nie wymaga ani studiów teologicznych, ani święceń. Wymaga za to wolnej woli, czego niektórym widocznie brakuje.

## Kryzys Kościoła

Moim zdaniem kryzys Kościoła jest właśnie kryzysem autorytetu. Można tu utworzyć swoisty katechizm o kryzysie. Taki katechizm sporządziło Bractwo i posługuje się nim na co dzień:

- papież naucza herezji, więc nie wolno Go słuchać;
- tym samym nie wolno słuchać posłusznej papieżowi hierarchii, więc każdy może robić, co chce, byle zachował wiarę;
- ale jaką wiarę? Jaką uważa za tradycyjnie katolicką;
- kto ma zdefiniować, co jest tradycyjnie katolickie, a co nie? Duchowni Bractwa;
- czy inne duchowieństwo też ma autorytet? Nie.

## Katechizm o kryzysie w Kościele

Z przykrością dochodzę do wniosku, że skutkiem ślepej wiary Bractwa w „papieskość” Franciszków i pozostałych posoborowych przewodniczących, jest ewidentny brak jurysdykcji, powodujący, że sprawowane przez Bractwo sakramenty są nieważne, a samo Bractwo jest poza Kościołem. Ich msze święte, mimo zdrowego rytuału i szczerych chęci, nie szafują prawdziwego Ciała Pana, a ich spowiedzi są nieważne. Posługują nie tylko bez delegacji papieskiej, ale wręcz wbrew woli papieża. Kiedyś Papież oddawał delikwentów w ręce władzy świeckiej, a ta skracała ich o wyższe partie ciała, dziś jednak Kościół sam pozbawił się tej możliwości. Zgrzytając zębami pochyla się nad ich „wolnością religijną”. Nigdy w historii Kościoła taka bezczelność w takich rozmiarach nie miała aż dotąd miejsca.

Ułożmy więc nowy katechizm o kryzysie w Kościele:

- jak rozpoczął się kryzys Kościoła?

Kryzys Kościoła rozpoczął się od nieważnego wyboru na Stolicę Świętą antypapieża Jana XXIII, który był modernistą, czyli komunistą.

- dlaczego Jego wybór był nieważny?

Wybór Jana XXIII był nieważny, ponieważ niekatolik, jako osoba spoza Kościoła, nie może zostać ważnie wybrany na Papieża.

- a co z pozostałymi papieżami posoborowia?

Wszyscy papieża posoborowi są antypapieżami, ponieważ wybrani zostali przez osoby nieuprawnione. Jan XXIII kreował 52 kardynałów na pięciu konsystorzach. Między innymi Giovanni Battista Montini, Augustin Bea, Leon-Joseph Suenens. Ponieważ Jan XXIII nigdy nie był papieżem, jego decyzje są nieważne.

- co z nieszczęsnym Soborem?

Sobór Watykański II od pierwszego dnia obrad był soborem bandyckim, wyrócił do góry nogami doktrynę katolicką, na szczęście wypociny jego nie obowiązują, gdyż jako sprzeczne z Magisterium Kościoła nie mogą zostać promulgowane przez prawdziwego papieża, gdy Ten w końcu zasiądzie na swoim trybunale.

- co właściwie stało się w Kościele?

Po II Wojnie Światowej komuna przejęła władzę na świecie i trzyma ją do dziś. Służą jej wszyscy posoborowcy, choć w różny sposób: jedni jako agenci w sutannach, inni jako użyteczni idioci, jeszcze inni jako wilki w owczarni. Hierarchia odrzuciła panowanie swojego Szefa, Jezusa Chrystusa, i zasmakowała wolności dzieci bożych. Godność ludzka ponad wszystko [co zwie się Bogiem].

- jaką rolę odgrywa Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X?

Bractwo jest niedaleko od Królestwa Bożego. Jako prawidłowa i słuszna odpowiedź katolickiego Biskupa na bezprawie i bezbożnictwo hierarchii na wszystkich szczeblach władzy Kościoła, Bractwo przechowało wiarę wyznawaną i praktykowaną. Za życia Biskupa Założyciela miało jeszcze nadzieję, że sprawy się jakoś ułożą, że wierni świeccy i duchowni wywrą nacisk na władzę kościelną i protestancka powódź się cofnie. Tak się jednak nie stało. Obecna władza Bractwa tak bardzo przywykła do antykatolickich wybryków papieża, że straciła całkowicie katolickie poczucie porządku Kościoła.

- na czym polega katolicki ład Kościoła?

Katolicki ład Kościoła polega na posłuszeństwie prawowiernej władzy kościelnej. Bractwo nie jest posłuszne człowiekowi, którego uważa za papieża, burzy tym samym podstawy ładu w Kościele. Zgodnie z nauką katolicką to Papież, a więc niepodważalny autorytet, wyznacza w co należy wierzyć. Bractwo stawia kwestię na głowie, próbując poprzez wiarę ocenić autorytet. To czysty protestantyzm.

- jaką więc rolę odgrywa Bractwo?

Bractwo pacyfikuje wiernych poszukujących prawdziwego Kościoła i odciąga ich z właściwej ścieżki. Obrazowo kościół porównać można do tramwaju o dwóch wagonach: pierwszy wagon to posoborowy kościół ze swoją apostazją i profanacją wszystkiego, co święte, drugi wagon to Bractwo, enklawa wszystkiego co stare i nienaruszone, podpięty jednak do pierwszego wagonu i jadący po tych samych torach [do piekła]. Mimo, iż są zupełnie niezależne, kieruje nimi jeden motorniczy. I nie jest nim Papież.

- kogo obchodzi, kto jest papieżem?

„Tu es Petrus”. Gdzie Piotr tam Kościół. Gdzie fałszywy Piotr, tam fałszywy kościół.

- czyż nie można praktykować wiary bez Papieża?

Czy ciało może żyć i funkcjonować bez głowy? Papież jest głową Kościoła. Wiara jest cnotą nadprzyrodzoną, co oznacza, iż bez uprzedzającej łaski Bożej człowiek nie jest w stanie przyjąć za prawdziwe Boże Objawienie. Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, ciałem żywym, które żyje dzięki nadprzyrodzonej łasce Bożej. Istnienie Papieża jest warunkiem koniecznym istnienia Kościoła, wiara papieża, obiecana i zagwarantowana przez Chrystusa, jest przełącznikiem wiary do Kościoła. Do działania urządzenia elektrycznego nie wystarczy sam kabel, potrzebne jest jeszcze źródło prądu. Fałszywy papież to kabel, a prawdziwy to kabel włączony do gniazda. Istnienie papieża powoduje, że każdy biskup, kapłan na świecie [bezprowadowo] łączy się z Nim w wierze i wówczas łaska Boża powoduje, iż wyznaje wiarę ortodoksyjną. Gdy brak jest głowy, ciało idiocjeje, błądzi i w końcu się przewraca. Bóg przyzwala na to, każdego bowiem chce wypróbować. Czasu zostało niewiele na zgłębianie Bożego miłosierdzia.

- mamy być więc sedewakantystami?

Sedewakantyzm jest określeniem równie absurdalnym, jak Reformacja. Pojęcie czysto techniczne, określające pewien [cykliczny] okres w życiu Kościoła, w którym po śmierci jednego papieża nie wybrano jeszcze drugiego. Dzisiejsi sedecy powinni nazywać się Sierotnikami, ponieważ czują się osieroceni. Jednak mimo śmierci [ukochanego] Papieża katolicy zawsze wiedzieli, że jest wśród nich Jego następca, a jest jedynie kwestią czasu, gdy zostanie ujawniony [wybrany]. Papież umiera, ale nie Stolica Święta: Ta nie umiera nigdy, dlatego katolicy nigdy nie są sierotami. Trzeba to jednak uznać i tego pragnąć.

- może papieże posoborowi są jednak papieżami prawdziwymi z ludzkiego punktu widzenia, ale nie mają Bożego błogosławieństwa. Bóg wybrał przecież Saula na króla, a ten się nie sprawdził.

W tamtych czasach Bóg sam królował izraelitom, ale oni chcieli króla ludzkiego, jak inne ludy. Dał im więc Saula, króla według ich podłych serc. Tak i tu: nie chcemy, aby Ten nam królował, kościół zdetronizował Chrystusa, otrzymał więc władzę godną swoich pożądliwości.

- według jednej z tez papież może być Głową Kościoła materialnie [po ludzku] ale nie formalnie [po Bożemu]?

Papież zawsze jest ten sam materialnie i formalnie. Aby być Głową Kościoła wystarczy, aby wybrany katolik, ochrzczony mężczyzna, przyjął wybór. Nie trzeba do tego nic więcej, ani niczyjej zgody, ani niczyjego [nawet Bożego] potwierdzenia. Taka jest zgodna nauka Kościoła. Z drugiej strony nieważny będzie wybór ochrzczonego mężczyzny, który katolikiem nie jest: nie zrobi z niego papieża ani jego zgoda, ani nawet jednomyślna zgoda całego kościoła [nawet Soboru]: taki wybór będzie zawsze nieważny.

- a co z novus ordo?

Ojciec Jacek Woroniecki na początku XX wieku stwierdził, że dzięki nieugiętej postawie Św. Piusa X w Jego walce z modernizmem, moderniści nie utworzyli sekty i nie oderwali się od Kościoła. Święty Papież Pius X zdołał jedynie odsunąć w czasie tę rzeczywistość. Po Soborze Watykańskim II antypapież dokonał głębokich cięć na Mistycznym Ciele Chrystusa, okaleczając Je i tworząc hybrydę jedynie z wyglądu do Niego podobną. Zmieniono istotę wszystkich sakramentów, zmieniono doktrynę katolicką, zmieniono Kościół Powszechny w sektę novus ordo: nowo wyświęceni biskupi mogą śmiało wątpić w swoje święcenia, kapłani mogą mieć pewność, iż kapłanami nie są, msza nieświęta protestancka, komunika na rękę, koncelebra - jedynie mury kościołów pozostały te same. Stało się więc to, co zawsze: skok na kasę. Kościół watykański jest więc typową sektą, która odpadła od Kościoła.

- a co z indultem?

Jan Paweł II zmuszony został w 1984 roku udzielić indultu na odprawianie starej Mszy (trydenckiej), mimo, iż nigdy nie została Ona zakazana. Obnaża to skalę terroru i zastraszenia

w „chrystusowym kościele”. Benedykt XVI zniósł indult, ale tylko na piśmie, w praktyce bowiem nikt Go nie usłuchał. Kapłani pociągnięci Bożą łaską chcieliby wrócić do starych i sprawdzonych sakramentów, związani są jednak przymusem odprawiania bluźnierczej mszy novus ordo, która doprowadza ich do skrajnego wyczerpania nerwowego, a niejednego do samobójstwa.

- kto więc ważnie odprawia Mszę?

Ecclesia supplet – Kościół uzupełnia braki, jeśli Mszę Świętą odprawia katolicki kapłan:

- posiadający ważne święcenia;
- odprawiający Mszę w rycie katolickim (trydenckim);
- posługujący się właściwą materią chleba i wina;
- przystępujący do sakramentu z intencją czynienia tego, czego pragnie prawdziwy Kościół Katolicki (ofiara przebłagalna i dziękczynna Chrystusa);
- w trakcie Mszy łączący się z prawdziwym papieżem lub osobą, która na najbliższym konklawe Nim będzie obrana (una cum...).

Ecclesia supplet – czyli prawdziwy Kościół w osobie nieznanego nam Papieża, albo w osobie przyszłego Papieża, ale przede wszystkim w zagwarantowanej przez Chrystusa możliwości wyboru kolejnego Papieża – uzupełnia wszelkie braki, a więc zwłaszcza brak jurysdykcji.

- co jest więc lepsze: Bractwo, sedecy czy indult?

Tu kończy się katechizm o kryzysie w Kościele, wnioski i postępowanie jest już kwestią osobistego wyboru. Każda z powyższych grup ma swoje wady i zalety:

1. Bractwo - zalety:

- a. Biskupi Bractwa wyświęceni wg starych rytów;
- b. Kapłani formowani w seminariach starego (przedsoborowego) typu;
- c. Kapłani nie odprawiają novus ordo;
- d. Nauczają (z reguły) dobrej katolickiej doktryny

Bractwo – wady:

- a. Uznają Papieżem człowieka, który niszczy Kościół;
- b. Podważają cnotę posłuszeństwa wobec Niego, nie słuchając Go;
- c. Brak im jurysdykcji do sprawowania swojej posługi, czego skutkiem jest nieważność sakramentów. Nie może tu być mowy o ecclesia supplet, ponieważ ten sam kościół, który chciałby Bractwo zniszczyć nie może jednocześnie udzielać mu jurysdykcji „dla dobra dusz”.

2. Sedewakantyści:

- a. Jeśli wywodzą się z Bractwa, ich są wszystkie zalety Bractwa;
  - b. Nie uznają posoborowych papieży, chwala im;
  - c. Jeśli czują się sierotami i nie wierzą w Obecność Papieża w Kościele lub brak możliwości Jego wyboru – brak im jurysdykcji;
3. Indult:
- a. Kapłani bez święceń, ale z żarem Bożej miłości w sercach;
  - b. Prawdziwie szykanowani w swoim kościele;
  - c. Odprawiają na przemian Msze święte i bluźniercze;
  - d. Posiadają diabelską jurysdykcję wrogów Kościoła, dzięki której ich postuga może podobać się Bogu, są bowiem pożyteczni dla wiernych, choć bez sakramentalnych owoców ich postugi – poddając się władzy swoich biskupów i papieża brak im prawdziwej jurysdykcji prawdziwego Kościoła.

Należy prosić Pana Boga o światło i wypełnić Jego przykazanie, aby czcić Go z całego serca, z całej duszy i z wszystkich sił swoich, w sumieniu obrać swoją ścieżkę i modlić się o uleczenie tej sytuacji.

Wszyscy kapłani z wszystkich powyższych grup zasługują na szacunek i uznanie wiernych, pod warunkiem wszakże, że są uczciwi w swoich sercach i nie ukrywają słabych stron swojej postugi. Mogliby także zaprzestać zwalczania siebie nawzajem, podpuszczają często wiernych jednych na drugich. Mogliby też spróbować połączyć swoje siły i stworzyć nowy widzialny załączek Kościoła Katolickiego. „Aby wszyscy byli jedno”. Do tego trzeba jednak odrobinę pokory.